



DZIECI WOJNY

Organizatorzy wystawy:



Wystawa powstała:

pod patronatem Piotra FOGLERA
Dyrektora Zarządu Dzielnicy Śródmieście Gminy Warszawa Centrum

przy wsparciu finansowym:

URZĘDU DO SPRAW KOMBATANTÓW i OSÓB REPRESJONOWANYCH
URZĘDU DZIELNICY ŚRÓDMIEŚCIE GMINY WARSZAWA CENTRUM

promowana przez GAZETĘ WYBORCZĄ

Na okładce:

Ocalone dzieci wyprowadzone z obozu w Oświęcimiu w styczniu 1945

Informator wystawy

DZIECI WOJNY

marzec - czerwiec 2001

Wystawa przedłużona do

14 października 2001 r.

Warszawa 2001

Wystawa

Koncepcja wystawy	Eulalia Rudak
Scenariusz	Anna Oleszczuk
Komisarze wystawy	Anna Oleszczuk Eulalia Rudak
Projekt architektoniczno-plastyczny	Marta Kodym
Nadzór nad realizacją wystawy	Anna Oleszczuk

Informator

Słowo wstępne	Jacek Wilczur
Dobór ilustracji	Anna Oleszczuk
Zdjęcia	Pracownia Fotograficzna Muzeum Niepodległości – Tadeusz Stani
Opracowanie graficzne	Marta Kodym
Druk i oprawa	Drukarnia Alfa-Wero

EKSPONATY POCHODZĄ ZE ZBIORÓW

Państwowego Muzeum Oświęcim-Brzezinka
Żydowskiego Instytutu Historycznego
Fundacji Moje Wojenne Dzieciństwo
Muzeum Niepodległości

oraz ze zbiorów prywatnych:

Andrzeja Banka, Jerzego Bieleckiego, Zofii Chrapkiewicz, Genowefy Chyczyńskiej, Arkadiusza Henszela, Jana Jan-
czyka, Edwarda Kalaty, Wiesława Karpińskiego, Henryka Klimka, Franciszka Kołodzieja, Ireny Kryst, Andrzeja Male-
szewskiego, Franciszka Raubo, Barbary Rosolek. Leszka Rożnowskiego, Eulalii Rudak, Juliusza Rybarskiego, Solalu
Rząsy, Franciszka Skrzypka, Ryszarda Sobierajskiego, Zygmunta Surka, Ryszarda Szabelaka. Jana Temlera, Włady-
sława Terleckiego, Janiny G. Wieczerek, Jacka Wilczura, Witomiły Wołk-Jezierskiej

*„Dziecko, odłamkiem pocisku zabite,
Pomyślmy o tem,
Jak cię nazwać: „Nieznany Żołnierz-Cywilem”,
Czy też Gołębiem Ofiarnym?„*

Maria Pawlikowska-Jasnorzewska

Sprawcy wojny nie liczą swoich ofiar, nie widzą oczu skrzywdzonego dziecka. Sprawcy wojny dokładnie obliczają, ustalają taktykę, tworzą najskuteczniejszą strategię zwalczania wroga. Korzystają z najnowszych osiągnięć techniki, które ułatwiają zabijanie, masowe zabijanie, przed którym nie ma żadnej ochrony, nawet nad głowami dzieci.

W dawnych czasach, kiedy działania wojenne toczyły się na polu walki, ludność cywilna, w tym dzieci były względnie bezpieczne. II Wojna Światowa już nie oszczędzała ludności cywilnej w miastach i na wsiach. Masowa zagłada otępiała morderców, nic ich nie powstrzymywało – nie patrzyli w oczy ofiar. Dziś, ten kto każe rzucać bomby, stawiać miny, lub uruchamiać śmiercionośne rakiety widzi tylko „efekty” działania

sprawnego sprzętu. Wyobraźnia nie podpowiada jakiego dokonał zniszczenia, ile ludzi poległo, ile dzieci nie będzie miało przyszłości.

Fundacja Moje Wojenne Dzieciństwo, realizując swoje zadania statutowe przypomina losy niewinnych ofiar wojny.

Jednym z przypomnień jest wystawa, która pokazuje co dzieci przeżywały i jak ginęły w czasie wojny. Przedstawiamy tragedię i męczeństwo dzieci w obozach koncentracyjnych, wywożonych na Syberię, ginących w gettach, wysiedlanych, wynaradawianych. Zamieszczamy też zdjęcia z wojen obecnie prowadzonych, tam dziś też dzieci giną i cierpią.

Pokazujemy osobiste pamiątki dzieci czasu wojny. Kilkunastoletni Franek zachował szyszkę cedrową z orzeszkami, którymi żywił się w Kazachstanie. Mała Wita nigdy nie spała w ramionach ojca, urodziła się kiedy on był na froncie, potem poległ w Katyniu. Trzy i pół letni Władzio wypędzony z Warszawy w czasie Powstania niósł ze sobą ręcznie przez matkę uszyty z drelichu chlebaczek i plecak, rękawiczki i czapeczkę, wszystko podpisane, żeby „w razie czego”...! Ola wyrzucona z domu we Włocławku zachowała i otoczyła

cją swoje pierwsze dziecięce prace plastyczne - zabaweczki z filcu i kwiatek jaśminu z ogrodu rodzinnego. Przechowuje te pamiątki razem z grypsem ojca z więzienia i ostatnim listem do ojca – zwróconym z obozu. Dusia zachowała majteczki, które jako 12 letnia dziewczynka sama zrobiła na drutach z pociętych bandaży. Jest smoczek maleństwa, które zgładzono w Auschwitz-Birkenau. Są obozowe numery i blaszki na zupe, są „arbeitskarty” z obozów w Niemczech z fotografiami i odciskami palców 12-13 letnich dzieci. Jacek nieletni partyzant zachował książeczkę do nabożeństwa otrzymaną od dowódcy. Młody więzień z Ravensbrück zrobił dla Maryni różaniec z drucików i opony samochodowej z krzyżykiem wyciętym z nakrętki. Pamiątką Edmunda uczestnika Szarych Szeregów jest sznur harcerski nielegalnie zdobyty. Każda pamiątka ma swoją historię ściśle związaną tylko z tym dzieckiem i tylko z tą rodziną. Niektóre z nich przebyły dalekie drogi, były świadkiem wielu dramatów, nieraz jedynym bliskim powiernikiem. Przedmioty te mają swoją duszę, są jedyną częścią rodzinnego domu. Na wystawie są fotografie i dokumenty, a także wydawnictwa o martyrologii dzieci i tomiki wydanych wspomnień „Moje Wojenne Dzieciństwo”.

Wszystkim, którzy wypożyczyli lub ofiarowali na wystawę swoje najserdeczniejsze pamiątki składam wyrazy niewypowiedzianej wdzięczności.

Serdecznie dziękuję Panu Andrzejowi Stawarzowi dyrektorowi Muzeum Niepodległości, a także Instytucjom i Osobom wymienionym na stronach tytułowych. Dzięki ich szczodropliwości wystawa mogła powstać.

Panu Prezesowi Franciszkowi Skrzypkowi i Działaczom Związku Kombatantów RP i Byłych Więźniów Politycznych Dzielnic Śródmieście, Wolontariuszom Fundacji Moje Wojenne Dzieciństwo, Przyjaciołom z Zarządu Warszawskiego Oddziału Towarzystwa Opieki nad Oświęcimiem i Rady Warszawskiej Żołnierzy AK za pomoc organizacyjną techniczną i wsparcie moralne gorąco dziękuję.

Zapraszam na wystawę
Eulalia Rudak

DZIECI WOJNY

Inicjatorzy i organizatorzy wystawy kierują się jednym tylko celem: młodemu pokoleniu zwiedzających chcą uzmysłwić grozę wojen, obcej okupacji, niewypowiedziane tragedie dzieci, wreszcie zagładę, którą niesie każda wojna. Dorosłym wystawa ma przypomnieć to czego sami byli świadkami, uczestnikami lub przekazali im rodzice.

Każda wojna, rewolucja przynosi narodom tragedie, męczeństwo, śmierć, przeżycia, które nie sposób opisać. Bowiem tragedia każdego pojedynczego człowieka, każdej rodziny stanowi temat odrębny, niepowtarzalny.

Jednakże tragedia dziecka przekracza wszystkie nie-szczęścia będące udziałem ludzi dorosłych, świadomych swojego losu.

Po zakończeniu działań wojennych na ziemiach polskich w jesieni 1939 r. i rozbiórce państwa polskiego między dwa totalitarne, ludobójcze systemy – Trzecią Rzeszę Hitlera i Związek Sowiecki Stalina oraz przez faszystowską armię słowacką, rozpoczęła się, znacznie wcześniej już zaplanowana, zagłada narodu polskiego i żydowskiego. Ginęli w tym samym czasie i w tych samych miejscach Polacy i Żydzi, wraz z dorosłymi ginęły dzieci. Na ziemiach polskich ginęli również w dużych ilościach cudzoziemcy zwożeni tu przez hitlerowców do obozów koncentracyjnych, do obozów pracy przymusowej. Ginęły ich dzieci. Zgodnie z planami Hitlera, dowództwa SS i kierownictwa hitlerowskiej partii NSDAP ziemie polskie były przeznaczone na jeden gigantyczny obóz koncentracyjny, największe w okupowanej Europie miejsce masowych egzekucji i największe w Europie cmentarzysko.

Tuż po kampanii wrześniowej 1939 roku, w czasie masowych wysiedleń ludności polskiej z obszaru Pomorza, Wielkopolski, z Sądecczyzny umierały polskie dzieci

pozbawione pomocy lekarskiej, ginęły z zimna, głodu i chorób na oczach swoich rodziców i rodzeństwa. We wszystkich bez wyjątku hitlerowskich obozach koncentracyjnych na okupowanych ziemiach polskich i na obszarze Rzeszy przebywały i ginęły w męczarniach dzieci polskie, żydowskie, romskie. W Chełmie nad Nerem hitlerowcy uśmiercili transport dzieci z czeskiej wsi Lidice.

Hitlerowskie prawo karne wprowadzone 4 grudnia 1941 roku przewidywało ten sam wymiar kary wobec dorosłych i dzieci narodowości polskiej i żydowskiej. We wszystkich hitlerowskich więzieniach, w obozach przesiedleńczych, policyjnych, w obozach pracy przymusowej, w obozach koncentracyjnych dzieci 8-letnie były torturowane, głodzone na śmierć, mordowane. Wokół każdego z tych obozów powstawały cmentarze, na których grzebano dzieci.

Bodaj największa tragedia spotkała dzieci Zamojszczyzny w czasie krwawych pacyfikacji wsi i osad. Plan wysiedlenia ludności polskiej z dystryktu lubelskiego, dla stworzenia bastionu osadniczego dla Niemców z Rzeszy, opracowano już jesienią 1941 roku. Tytułem próby dokonano w dniach 6-25 listopada 1941 roku wy-

siedleń z kilku wiosek położonych w powiecie zamojskim. Masowa akcja wysiedleńczo-pacyfikacyjna na Zamojszczyźnie rozpoczęła się w nocy z 27 na 28 listopada 1942 roku. Wysiedlenia i pacyfikacje trwały do początku 1943 roku. Opornych mordowano na miejscu, dzieci odrywano od rodziców, kierowano do obozów przesiedleńczych. Umieszczano je w najgorszych barakach tzw. końskich. W obozach przeprowadzano tzw. selekcje rasowe. W barakach nie było pryz ani słomy, dzieci kładły się w błocie, umierały masowo z zimna, głodu, chorób, braku opieki medycznej. W okresie od grudnia 1942 roku do kwietnia 1943 roku zmarło 199 dzieci, tylko w styczniu 1943 roku zmarło 115 dzieci. Przeciętnie w obozie w Zamościu przebywało jednorazowo 1000 osób, w tym około 1/5 stanowiły dzieci. Ogółem przez obóz ten przeszło ok. 100 000 osób.

Obozy – piekła dla wysiedlonych z lubelszczyzny znajdowały się również w Biłgoraju, Budzynie, Tarnogrodzie, Woli Derezieńskiej. We wszystkich tych obozach przebywały i ginęły dzieci. 4454 dzieci z Zamojszczyzny w wieku od 2 do 14 lat wywieziono do Rzeszy, by poddać je procesowi zniemczenia.

Część dzieci, które zostały wywiezione do KL Auschwitz w Oświęcimiu, po oddzieleniu od rodziców została zamordowana w komorach gazowych lub uśmiercona zastrzykami fenolu. Dzieci ginęły również w obozie koncentracyjnym na Majdanku w pobliżu Lublina. Ogółem Niemcy wysiedlili z Zamojszczyzny 110 000 Polaków, w tym 30 tysięcy dzieci.

Po wojnie nie udało się ustalić ile dzieci wywieziono do Rzeszy, można jednak ustalić liczbę minimalną. Ogółem wywieziono z Polski w celach germanizacji ponad 200 000 dzieci. z tej liczby po wojnie powróciło do kraju zaledwie 15-20%. Jest wiadome, że jeszcze w 1949 roku w Bawarii znajdowało się ponad 20 000 dzieci polskich, w Szlezwicku-Holsztynie – 6 000 dzieci z Europy Wschodniej, a w Dolnej Saksonii ponad 7 000 dzieci z zachodniej i północnej Europy. Główną rolę w akcji porywania z domów, z pola, ze szkół polskich dzieci, spełniała instytucja powołana przez dowództwo SS-Lebensborn oraz Główny Urząd Rasy i Osadnictwa SS.

Bardzo dużo istnień dziecięcych pochłonęły pacyfikacje na Białostocczyźnie. W czasie jednej tylko spośród wielu egzekucji, we wsi Krasowo-Czastki Niemcy rozstrzelali 257 jej mieszkańców, w tym ponad 60 dzieci.

Na ziemiach polskich dokonał się los Żydów polskich oraz Żydów sprowadzanych transportem kolejowym z Francji, Grecji, Włoch, Austrii, Słowacji, Rumunii, Holandii, Belgii, Niemiec. W ośrodkach zagłady w KL Auschwitz-Birkenau, w SS Sonderkommando Treblinka II, w SS Sonderkommando Bełżec, SS Sonderkommando Sobibór Niemcy wymordowali setki tysięcy dzieci wraz z dorosłymi. W taki sposób zniknęły z powierzchni ziemi całe rody, wspólnoty miast i miasteczek środkowowschodniej i zachodniej Europy.

Tragiczny był również los polskich dzieci deportowanych z dawnych Kresów Wschodnich RP przez zbrodniczą formację sowiecką NKWD wraz z dorosłymi w głąb sowieckiego imperium, w stepy i tajgę w latach 1939-1941. Spora część tych dzieci zginęła w czasie transportu w nieogrzewanych wagonach kolejowych, z głodu, z chorób. Te, które dotarły po tygodniach i miesiącach podróży do celu, ginęły z niedożywienia, braku pomocy lekarskiej i lekarstw, z nadmiernego wysiłku, ponieważ władze sowieckie zmuszały je do pracy ponad siły. Część ocalonych z zagłady wróciła po 1945 roku do Polski, inne powędrowały wraz z wojskiem Generała Andersa przez Iran, Palestynę do Włoch. Jeszcze

inne przyjął na swoje terytorium rząd Indii. Według obliczeń historyków w głąb imperium sowieckiego wywieziono około 1500 tys. do 1800 tys. ludzi. Przyjmując, że przeciętna rodzina składała się z 5 osób, rodzice i trójka dzieci, w przybliżeniu wypędzono z rodzinnych domów grubo ponad 150 tysięcy dzieci. Bardzo wiele dzieci nigdy nie odnalazło swoich rodziców, wiele nie wróciło do kraju ojczystego.

W warunkach ogłoszenia przez Hitlera totalnej wojny, kiedy naród polski chwycił za broń, w jednym szeregu obok dorosłych stanęły dzieci. Tak było w oddziałach Armii Krajowej, Batalionów Chłopskich, Gwardii i Armii Ludowej, w oddziałach polskiej Samoobrony na Wołyniu, Polesiu, na całych Kresach Wschodnich RP. W Powstaniu Warszawskim małoletnie dziewczynki i chłopcy pełnili funkcje pomocnicze kurierów, w sanitariatach polowych, obsługiwali pocztę polową. Ginęli w wyniku ostrzału, pędzeni przez Niemców przed czołgami jako żywe tarcze, ginęli w egzekucjach masowych ludności cywilnej, zwłaszcza w dzielnicy Wola. Odsetek dzieci w wieku już od 2 miesięcy rozstrzelanych i spalonych żywcem w czasie Powstania Warszawskiego waha się od 10 do 75% w stosunku do ogółu zgła-

dzonych. Niemcy mordowali niemowlęta, dzieci nieletnie, kobiety z dziećmi, dzieci w wózkach.

* * *

Żadna, choćby najlepiej zorganizowana wystawa poświęcona męczeństwu dziecka w latach minionej wojny, nie może oddać w pełni tragedii, gehenny dziecka, tragedii rozłąki z rodzicami, rodzeństwem, z domem rodzinnym. Żaden, choćby najlepszy opis tragedii dziecka nie może oddać atmosfery bezprawia, grozy, męczeństwa i zagłady dziecka pohańbionego.

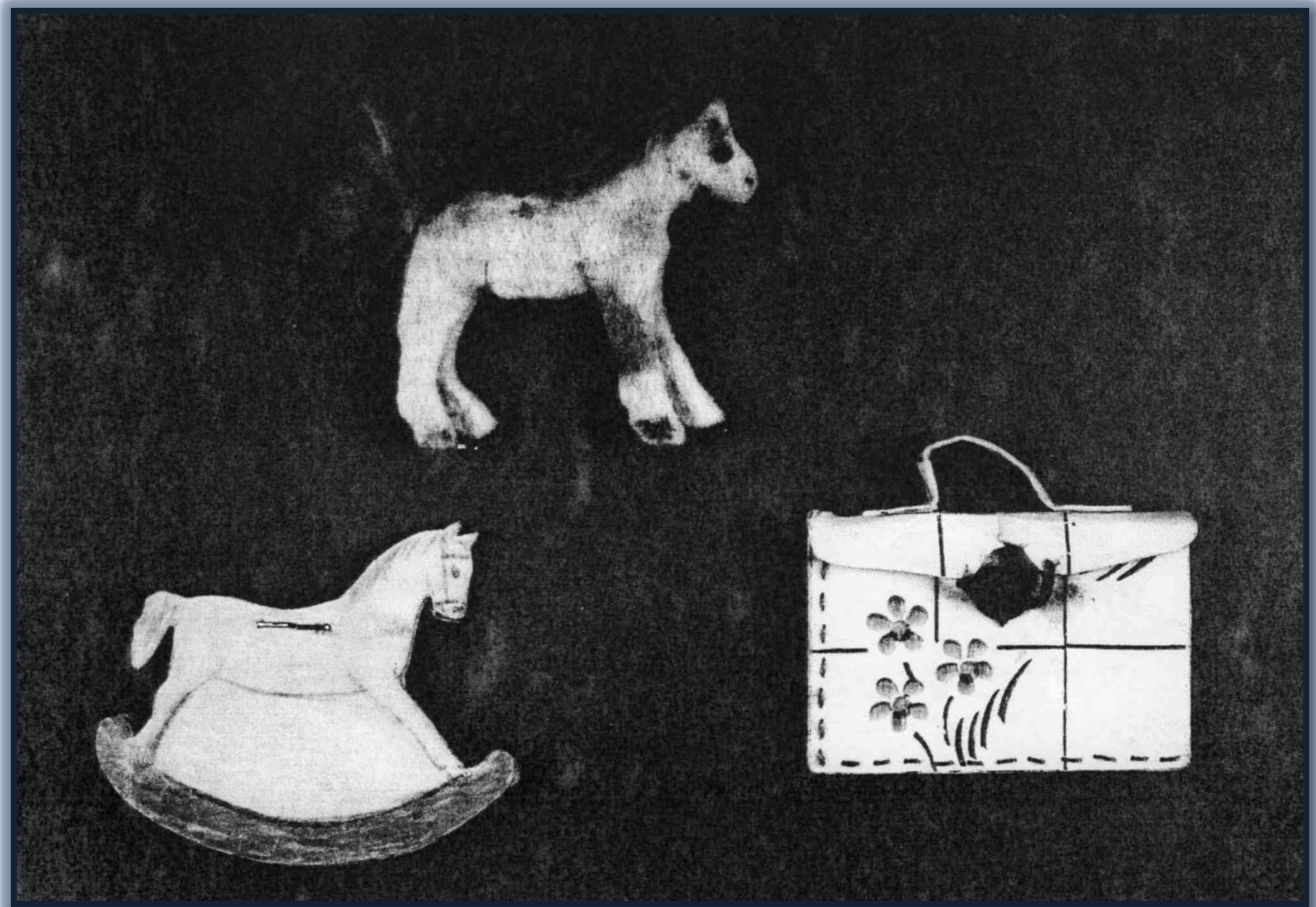
Dr Jacek E. Wilczur



Wojna. Skończyło się beztroskie dzieciństwo



Lalka, ostatni upominek gwiazdkowy w 1940 r.
jaki otrzymałam w czasie wojny
Aleksandra Domanowska

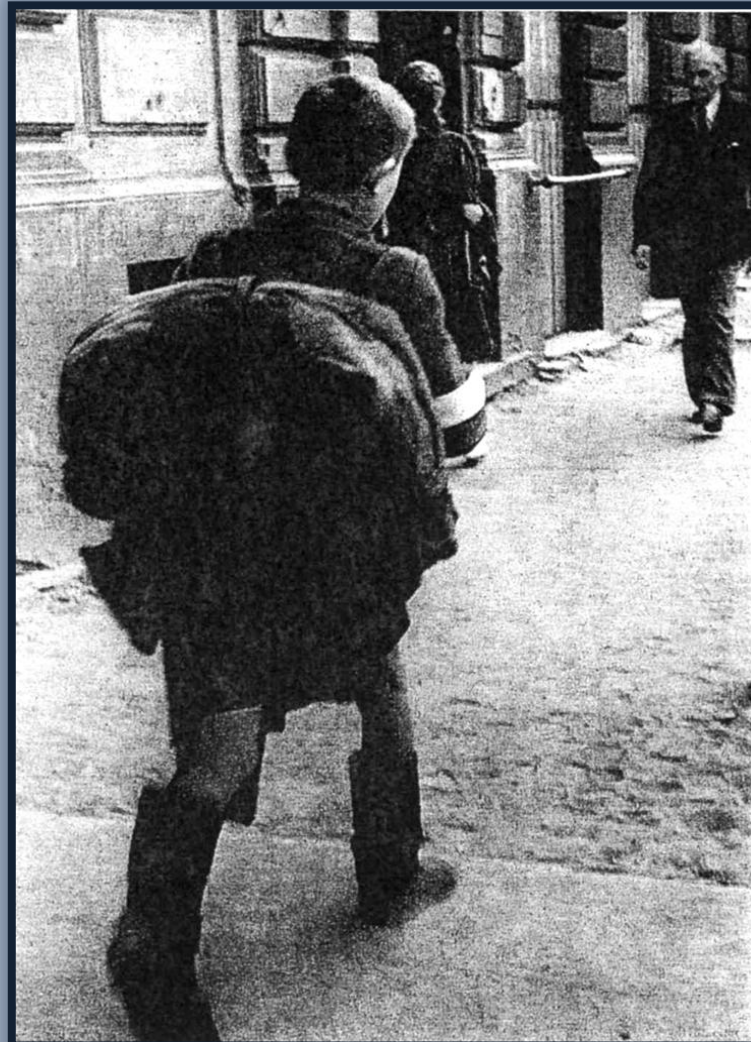


Drobne zabawki wykonane przez
Aleksandrę Domanowską podczas wojny



Serduszko z zasuszonym kwiatem jaśminu
wykonane przez Aleksandrę Domanowską

Mali powstańcy nie tylko walczyli, zdobywali
też ubrania dla swoich kolegów

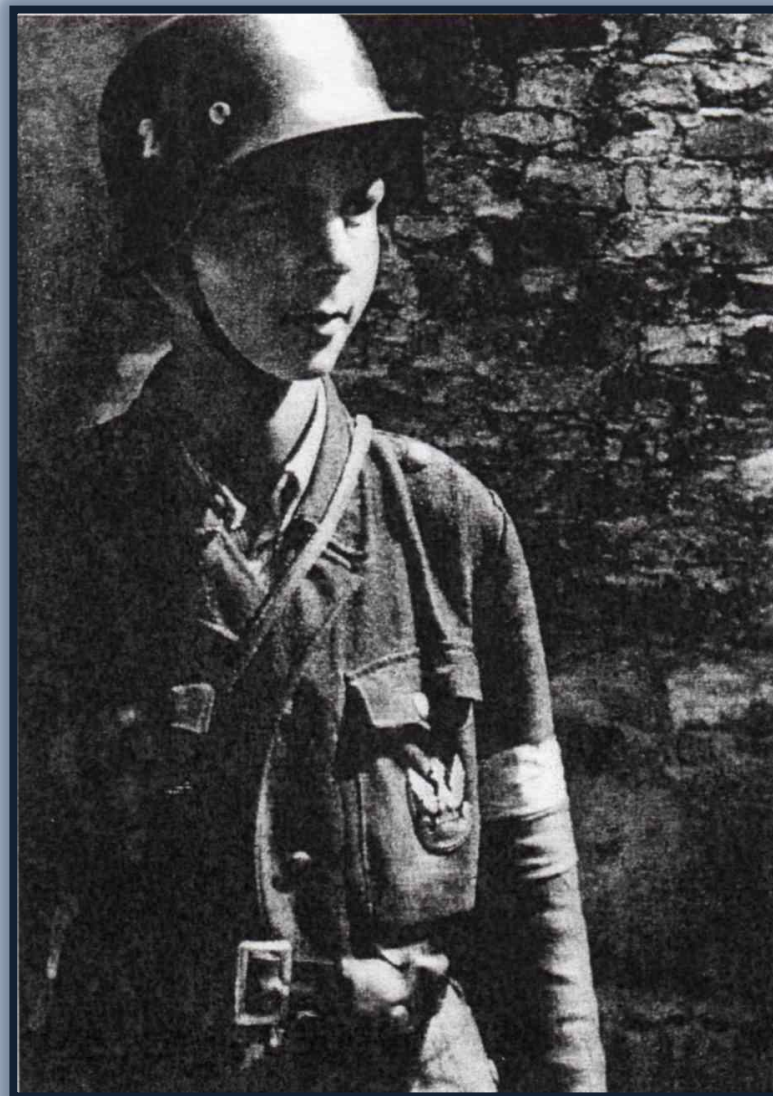


Postanowił walczyć, idzie do kwatery powstańczej

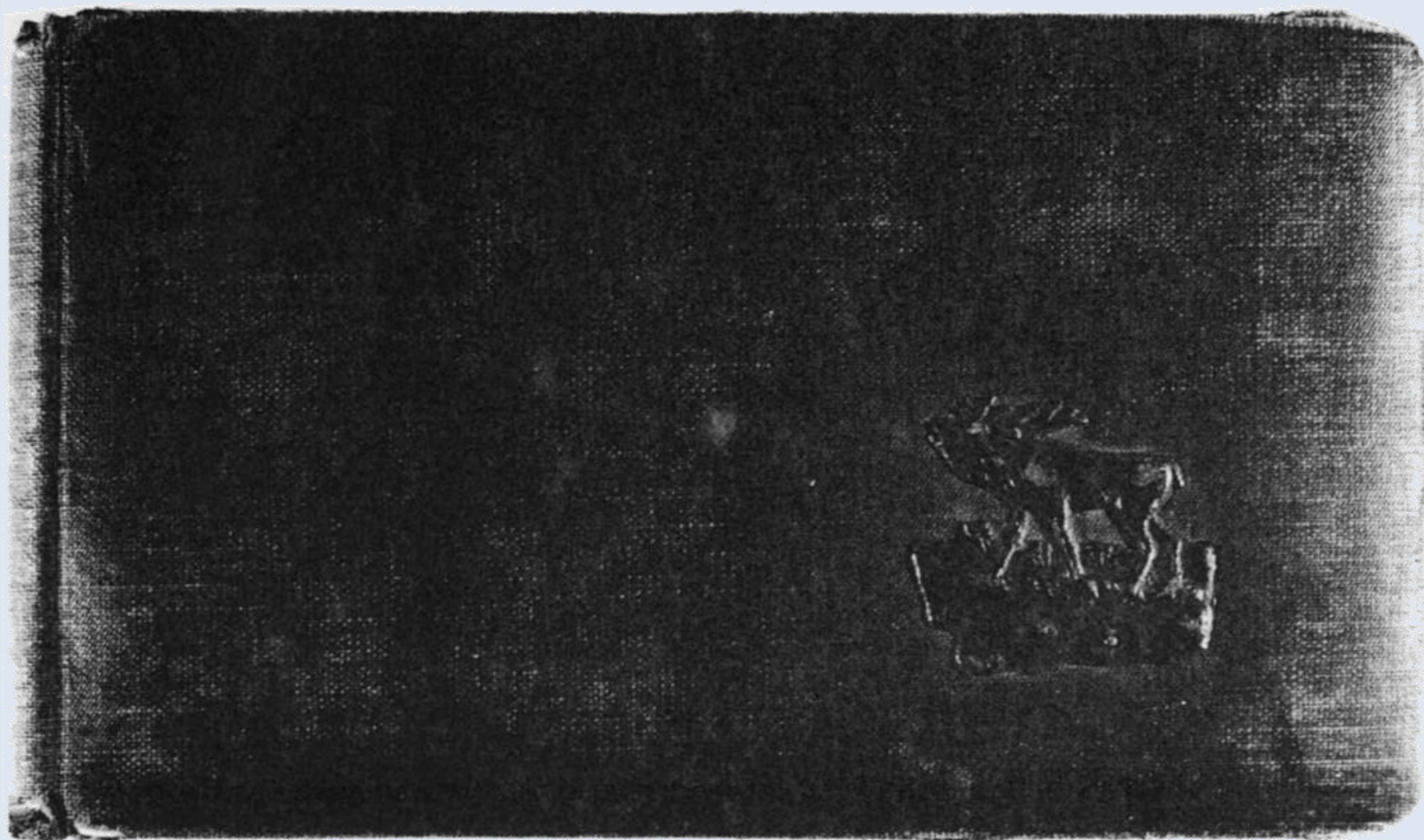


Chlebak, plecak i rękawiczki 4-letniego Władysława Terleckiego uszyte przez jego matkę przed wyjściem z Warszawy

Mali żołnierze Powstania Warszawskiego







Pamiętnik Ryszarda Rudaka z wpisami z czasów wojny
wł. Eulalia Rudak

— „Człowiek płamieniem myśli
iskrą siew toruje sobie drogę do
celu swego ale do tego celu
dochodzi tylko u wydoskonaleniu
się mieleniem u ogniem ”

Na pamiętkę wpisał się
Barbara Bierakówna

Okoce, dn 4 V 45r

"Zamuj czas, gdyż jest to
przebieg z której tak się żyje"

Wpisana —
of Winter

Warszawa d. 21 / VIII - 465



Przymusowo wysiedlona rodzina polska
wraz ze swoim dobytkiem



KL Auschwitz I, więźniowie – dzieci pomiędzy drutami obozowego ogrodzenia
fot. Państwowe Muzeum Auschwitz-Birkenau w Oświęcimiu

Sukienka i buciki po dzieciach w KL Auschwitz-Birkenau
fot. Państwowe Muzeum Auschwitz-Birkenau w Oświęcimiu

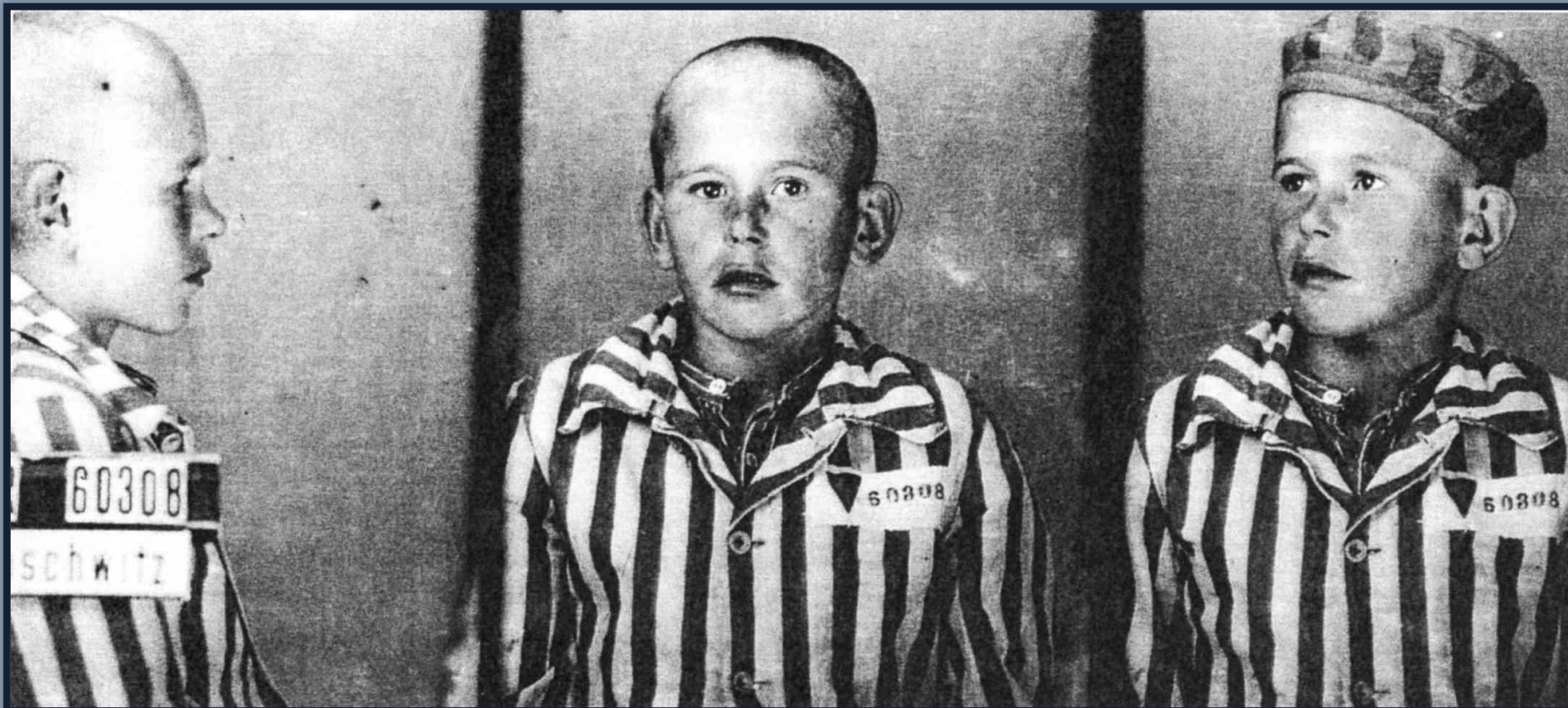




Więżniowie KL Auschwitz, Józefa Głazowska ur. w 1930 r., wyzwolona w KL Auschwitz
fot. Państwowe Muzeum Auschwitz-Birkenau w Oświęcimiu



Czapka dziecięca – pasiak i okulary
fot. Państwowe Muzeum Auschwitz-Birkenau w Oświęcimiu



Więzień KL Auschwitz Iwan Rebałka przywieziony do obozu 20.08.1942 r., gdzie zginął 01.03.1943 r.
fot. Państwowe Muzeum Auschwitz-Birkenau w Oświęcimiu



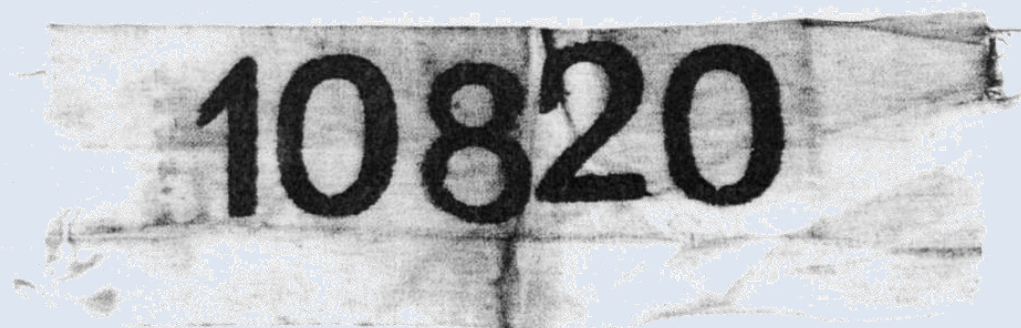
KL Auschwitz II Birkenau. Żydzi czekający w lasu na wpędzenie do komory gazowej
fot. Państwowe Muzeum Auschwitz-Birkenau w Oświęcimiu

Dzieci z getta warszawskiego w 1941
fot. Żydowski Instytut Historyczny





14-letni Ryszard Szabelak, jego numer obozowy,
litera „P” z Ravensbrück oraz na obiad w cukrowni
Strasburg, w której pracował





Arbeitskarte 13-letniej Eulalii Matusiak wydana w Berlinie w 1945 r.
wł. Eulalia Rudak

Wszystkie fotografie dzieci polskich uratowanych przez gen. Wł. Andersa pochodzą z Pilsudski Institute Archives New York

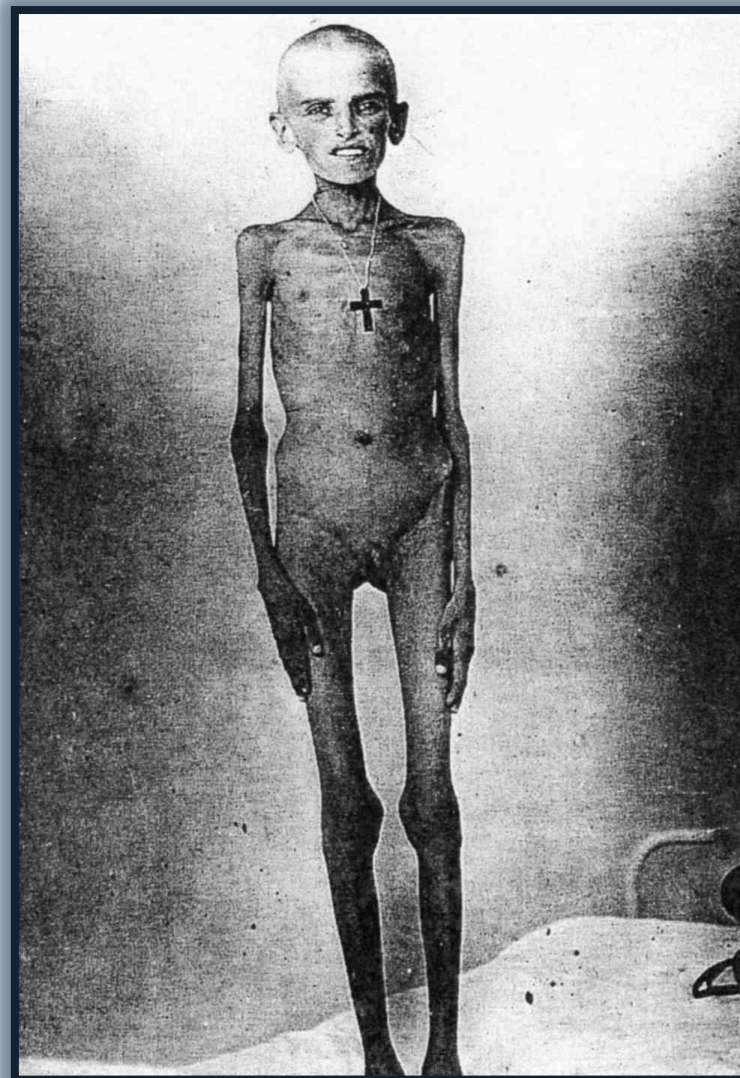
Po półtorarocznej tułaczce w Rosji dzieci polskie nareszcie dotarły do armii gen. Wł. Andersa



14-letni Jan Górski po przybyciu z zesłania
w Rosji do armii gen. Wł. Andersa



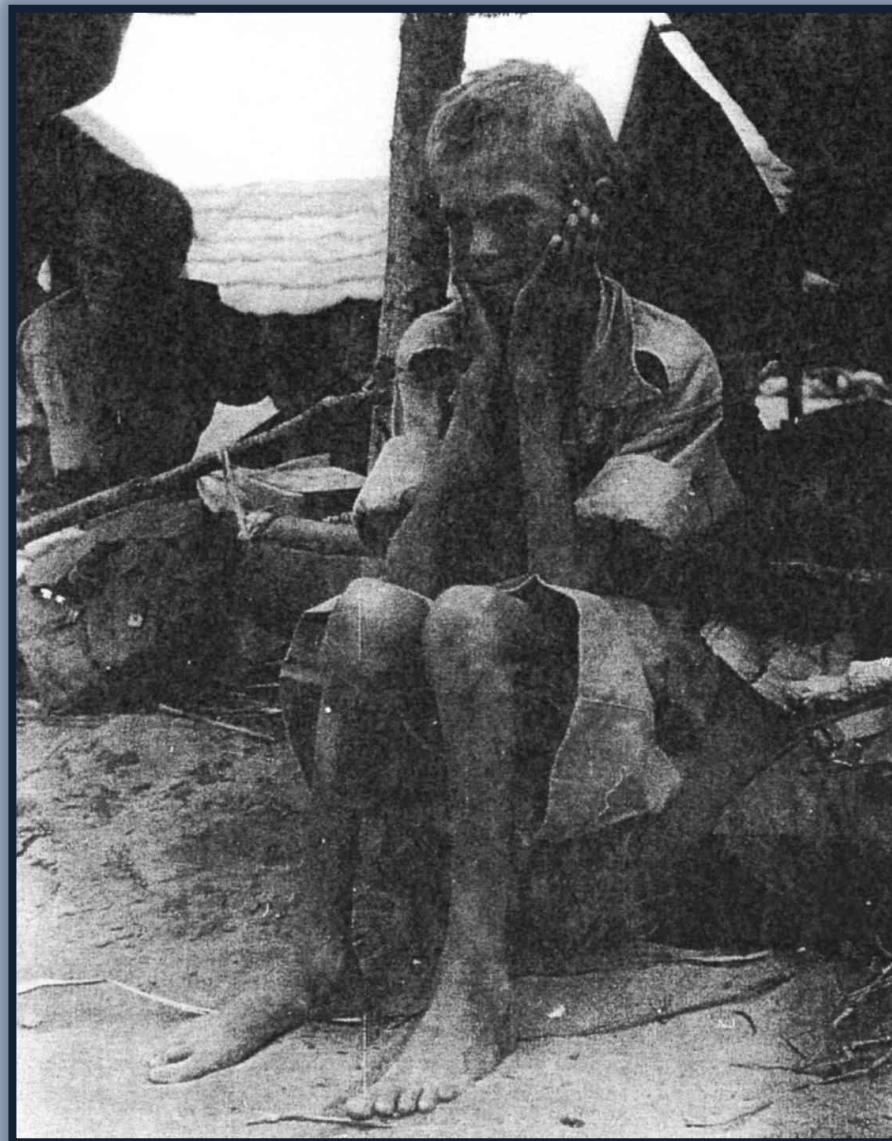
5-letnia Rifka Orba w szpitalu armii
gen. Wł. Andersa, uratowana z zesłania w Rosji





Mali zesłańcy z Rosji – przyszli „junacy”

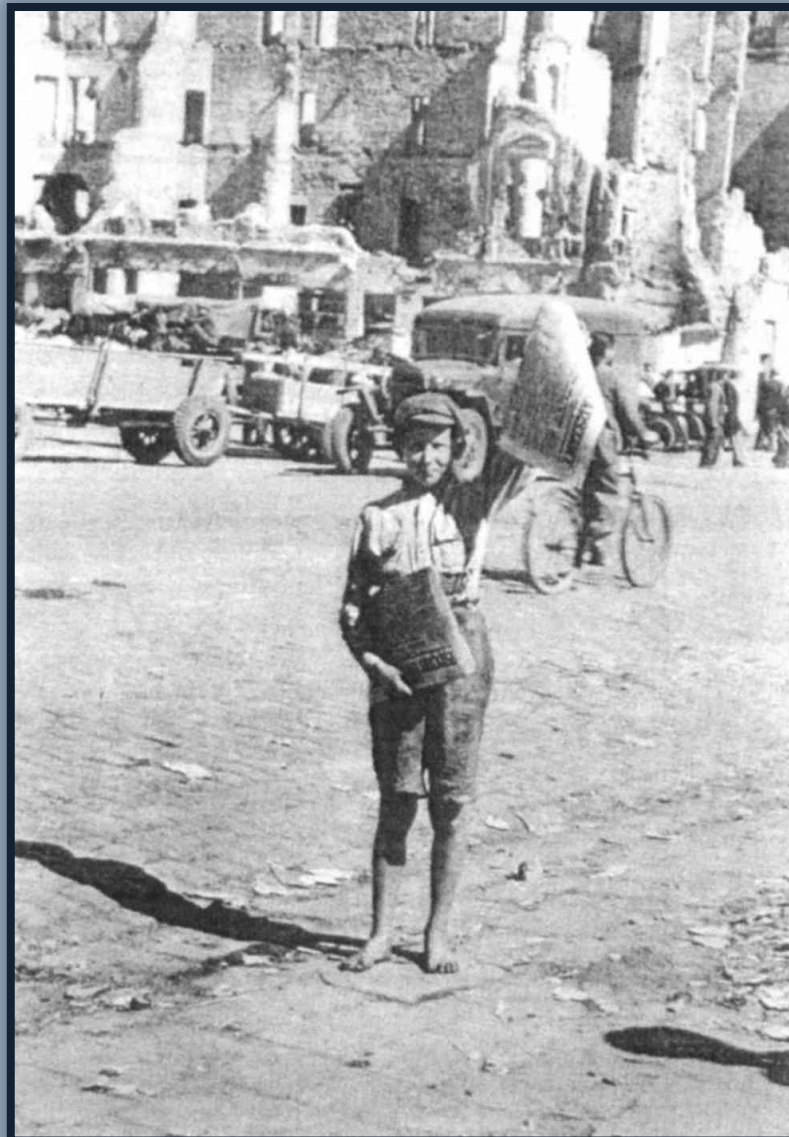
Dziewczynka polska w mundurku
junackim w obozie w Phlawi





Dzieci polskie uratowane przez armię gen. Wł. Andersa w zorganizowanym sierocińcu

Wojna się skończyła, ale trzeba zarabiać na życie.
Gazeciarz warszawski



FUNDACJA

Moje Wojenne Dzieciństwo

